

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Józef Piłsudski zmarł w Belwederze 12 maja 1935, o godzinie 20.45. Przyczyną zgonu była choroba nowotworowa (rak wątroby). Ogłoszona została żałoba narodowa.



Tuż po śmierci Marszałka, salon pałacu belwederskiego, w którym nastąpił zgon, zamieniono na kaplicę żałobną. Tam na katafalku spoczęło ciało zmarłego. **Dekoracje sali zaprojektował prof. Wacław Jastrzębowski, a wykonali je studenci Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.** Przy ciele zaciągnięto także wartę honorową, którą pełnili czterej oficerowie, dwóch podoficerów i dwóch szeregowych, zmieniający się co pół godziny. Pierwszy wartę pełnił gen. Jan Kosiński. Do pałacu belwederskiego przybyły też delegacje wojskowe wszystkich formacji – **jako pierwszy hołd zmarłemu oddał w ten sposób 1 pułk szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego.**

Trumna z ciałem Piłsudskiego wystawiona była w Belwederze 13 i 14 maja. Katafalk przybrany był w purpurowe sukno z godłem Rzeczypospolitej na przodzie. Zwłoki marszałka ubrane były w mundur, przepasany Wielką Wstęgą orderu Virtuti Militari. Nad głową zmarłego umieszczono trzy sztandary wojska polskiego, przybrane kirem – z 1831, z 1863 oraz sztandar legionowy. W dłonie Piłsudskiego wetknięto wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Obok niej stała kryształowa urna z sercem marszałka, przy niej położono czapkę maciejówkę, buławę marszałkowską oraz szablę marszałka. U stóp zmarłego umieszczono wiązkę białych kwiatów, które były podarunkiem od jego córek – Wandy i Jagody, które wraz z matką – Aleksandrą siedziały w głębi sali, przyjmując kondolencje.



15 maja trumnę przewieziono na lawecie zaprzężonej w sześć koni do katedry św. Jana. Ustawiono ją w nawie głównej świątyni. Tam Piłsudskiego żegnały tłumy. Trumna marszałka

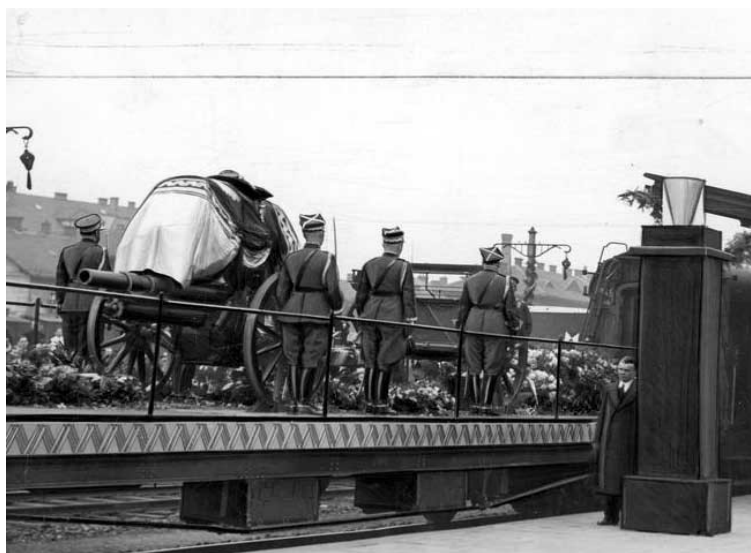
została wykonana ze srebra, według projektu prof. Wojciecha Jastrzębowskiego, przez studentów warszawskiej ASP. 16 maja miała miejsce msza pontyfikalna celebrowana przez kardynała Aleksandra Kakowskiego.

Nieco później kondukt z trumną przemaszerował na Pole Mokotowskie, gdzie odbyła się defilada wojskowa na cześć zmarłego (prowadził ją gen. Gustaw Orlicz-Dreszer). Potem kilku generałów przeniosło trumnę na platformę kolejową stojącą na specjalnie w tym celu zbudowanym torze. Następnie **kilkudziesięciu polskich generałów przeciągnęło platformę sznurami do stojącej w pobliżu lokomotywy**. Skład wyruszył w podróż do Krakowa, która trwała całą noc, ponieważ pociąg jechał powoli, a trumna oświetlona była reflektorami. Na stacjach na skład oczekiwały dziesiątki tysięcy ludzi.

17 maja o godzinie 23.43 do Krakowa przyjechał pociąg z przedstawicielami rządu udającymi się na pogrzeb. Skład liczył 5 wagonów I, II i III klasy oraz 4 wagony sypialne. Pociąg zjechał na boczny tor, na którym, wraz z pasażerami, pozostał przez całą noc.



18 maja do Krakowa od godziny 5 rano zaczęły przyjeżdżać inne pociągi z osobami spieszącymi na uroczystości pogrzebowe, w tym pociąg pancerny "Pierwszy Marszałek", którym przyjechali oficerowie i żołnierze w pełnym uzbrojeniu. Inne składy przywiozły korpus dyplomatyczny i delegatów obcych państw. O 7 rano na dworzec zjechał pociąg z prezydentem RP Ignacym Mościckim, którego na dworcu powitał premier Walery Sławek. Przyjechała także delegacja Polaków z Litwy, którzy przywieźli ziemię z grobu matki Piłsudskiego. Ogromne obciążenie krakowskiego dworca doprowadziły do opóźnienia rozpoczęcia uroczystości pogrzebowych, które według pierwotnego planu miały zacząć się 18 maja o 8 rano.



O godzinie 8:30 dotarł pociąg żałobny z trumną Piłsudskiego. Składał się on z dwóch wagonów pullmanowskich, trzech wagonów sypialnych, dwóch zwykłych wagonów osobowych, platformy żałobnej oraz trzech salonek (dla żony Piłsudskiego, najbliższej jego rodziny i grupy dostojników, którzy nie dojechali do Krakowa wcześniej). Na wagonie-lawecie z trumną, stali dwaj szwoleżerowie, pełniący przy niej wartę, jak również sześciu generałów z wyciągniętymi szablami. Wśród nich znajdował się Bolesław Wieniawa-Długoszowski, przez wiele lat adiutant Piłsudskiego. Trumna przykryta była purpurowym suknem z godłem państwowym; na niej położono poduszkę z szablą i maciejówką. Wagon z lawetą mierzył 18 metrów długości, wyposażony był nawet w armatę. Na platformie trumnę otaczały wieńce żałobne od przedstawicieli państw obcych.





Na peronie pociąg witały m.in. delegacje senatów wyższych uczelni, przedstawiciele duchowieństwa, członkowie Akademii Umiejętności, oficerowie, posłowie, senatorowie, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele rad miejskich, batalion piechoty i dziennikarze. Na dworcu w tym czasie gromadzili się przedstawiciele rządów zagranicznych. W uroczystościach uczestniczyło ich ok. 80-100. Tuż przed przyjazdem pociągu z ciałem Piłsudskiego, ustawili się oni w dwa rzędy, w kolejności alfabetycznej wg nazw ich państw w języku francuskim.



Pociąg zajechał w ten sposób, że platforma z trumną znalazła się naprzeciw podium, na którym stał prezydent Mościcki, gen. Edward Śmigły-Rydz, gen. Kazimierz Sosnkowski i

rodzina marszałka. Ośmiu generałów, z Juliuszem Rómmem na czele, ponownie przeniosło trumnę z platformy na lawetę armatnią ciągniętą przez sześć czarnych koni. Następnie uformował się pochód, który wyruszył w kierunku Kościoła Mariackiego. Na czele konduktu szedł oddział doboszy z werblami, następnie orkiestra wojskowa, poczty sztandarowe przysłane przez wszystkie pułki Wojska Polskiego, a także rumuński 16 pułk piechoty (Piłsudski był jego honorowym dowódcą). Dalej niesiono wieńce żałobne (na czele z wieńcem od prezydenta RP oraz tym przysłanym przez rząd niemiecki), oraz odznaczenia Piłsudskiego, również te zagraniczne (było ich około 130). Następnie kroczyło duchowieństwo z biskupem Józefem Gawliną i sześcioma innymi infulatami na czele. Po nich szedł okryty kirem koń Piłsudskiego, a także weterani powstania styczniowego i 34 byłych żołnierzy Pierwszej Kompanii Kadrowej. Następnie jechała laweta z trumną, ciągnięta przez 6 karych koni. Otaczało ją 12 adiutantów z obnażonymi szablami. Za nią kroczyła żona Piłsudskiego, prowadzona przez Śmigłego-Rydza, dalej obie córki i najbliższa rodzina zmarłego. Dalej szli przedstawiciele obcych państw, potem prezydent Rzeczypospolitej, rząd (a także byli premierzy rządów pomajowych – Kazimierz Bartel, Janusz Jędrzejewicz, Leon Kozłowski, Aleksander Prystor), marszałkowie obu izb parlamentu, około 80 generałów, przedstawiciele senatów wyższych uczelni i inni. Do konduktu dołączali także zwykli mieszkańcy Krakowa. Jego rozmiary ocenia się na ok. 100 tys. ludzi, ciągnął się przez kilka kilometrów.



Trumna Józefa Piłsudskiego w konducie pogrzebowym na Rynku Głównym. NAC

Kondukt ulicami Lubicz, Basztową, Dunajewskiego, Floriańską, Rynkiem Głównym, Wiślną, Straszewskiego i Podzamczem dotarł o godzinie 10 na Rynek, gdzie wówczas rozległ się Hejnał Mariacki. O 10.40 trumna z ciałem Piłsudskiego znalazła się w Kościele Mariackim. Na jej przywitanie zabił dzwon Zygmunta, a prezydent Ignacy Mościcki wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że marszałek *dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek*. Następnie trumnę wniesiono do wnętrza świątyni i ustawiono na wysokim katafalku. Mszę odprawił abp Adam Sapieha (egzekwie żałobne w obrządku greckokatolickim odprawił biskup przemyski Józef Kocyłowski), a następnie generałowie złożyli trumnę w krypcie św. Leonarda. Ponownie zadzwonił wówczas dzwon Zygmunta, a działa ustawione na wawelskim wzgórzu oddały 101 strzałów armatnich. W całym kraju zapanowała trzyminutowa cisza. Ogłoszona została żałoba narodowa.



Generałowie E.Rydz-Śmigły i K.Sosnkowski wnoszący trumnę Marszałka Piłsudskiego do krypty św.Leonarda



Aleksandra Piłsudska, żona Marszałka i generałowie przy trumnie zmarłego w krypcie św.Leonarda.
NAC

Uroczystości pogrzebowe zakończyły się 18 maja ok. godziny 14. W całym pogrzebie udział wzięło ok. 250 tys. osób. W krakowskim pochodzie uczestniczyli przedstawiciele 16 państw, niesiono w nim 60 wieńców, m.in. z Japonii, Chin, Abisynii, Meksyku i od kawalerów maltańskich. Porządek utrzymywało ok. 5 tys. żołnierzy, a cała uroczystość transmitowana była przez Polskie Radio. Stanisław Mackiewicz pisał o atmosferze podczas pogrzebu marszałka: *"Piłsudski miał fanatycznych wielbicieli, którzy go kochali więcej niż własnych rodziców niż własne dzieci, ale było wielu ludzi, którzy go nienawidzili, miał całe warstwy ludności, całe dzielnice Polski przeciwko sobie, potężną nieufność do siebie. I oto nie znać było tego w dniu pogrzebu"*.



Pogrzeb Józefa Piłsudskiego w Krakowie był największą tego rodzaju uroczystością, jaka kiedykolwiek odbyła się w Polsce. Wzięło w nim udział ok. ćwierć miliona ludzi, a kondukt żałobny – w którym szli m.in. prezydent RP Ignacy Mościcki, wszyscy członkowie rządu, marszałkowie sejmu i senatu, przedstawiciele 16 państw, dawni legionści i weterani powstania styczniowego, a także okryty żałobnym kirem koń marszałka – ciągnął się na długości kilkunastu kilometrów, zaś jego przejście z dworca głównego na Wawel trwało 4,5 godziny.

WYKORZYSTANO: JPILSUDSKI.ORG